Nro 140. ROK 1846. ŚRODA 1 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 4''' 958	+ 13° 0	4, 92	Południowy słaby	Pogoda z Chmurami	
27	2	4, 163	+ 19, 9	4, 72	Wschodni „	„	
	10	3, 017	+ 15, 4	5, 51	WPn. Wschodni „	Pochmurno	
	6	27" 2''' 953	+ 15°, 4	5, 77	Zachodni „	Chmurno	w nocy Deszez
28	2	3 757	+ 18, 2	4, 90	PPn. Zachodni „	„	
	10	5, 065	+ 13, 1	3, 93	Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Rada Administracyjna Cywilna W. M. Krakowa i Jego Okręgu powołała na dniu 25 Czerwca r. b. na zastępcę Adjunkta Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu w miejce po P. Waleryanie Markowskim na stan spoczynku przeniesionym zawakowane P. Alexandra Gołembiowskiego archiwaryusza tegoż Wydziału, w miejsce zaś jego na zastępcę archiwaryusza P. Teofila Wesper dotychczasowego zastępcę kancelisty pomienionego Wydziału.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 25 Czerwca.* —

N. Pan udzielić raczył następujące pensye emerytalne i dodatki: P. Bogumił Lewandowskiemu, rachmistrzowi bióra naczelnika pow. Przasnyskiego, rs. 162; p. Stan. Zawadzkiemu, ławnikowi i kassyerowi m. Wiskitek, rs. 54; p. Jan. Stan. Lisowskiemu, dozorcy przy stadzie rządowem koni w Janowie, rs. 67 k. 50; p. Józ. Kacpr. Sotowskiemu, rachm. biόra naczel. pow. Zamojskiego, rs. 277 k. 50; p. And. Stan. Cichońskiemu, sekretarzowi urzędu poczt. w Krakowie, rs. 341 k. 25; pani Zuzannie Tournell, wdowie po burmistrzu m. Kleczewa, a następnie expedytorze poczty, oprócz pensyi rs. 39 k. 18½, dodatek rs 74 k. 81; p. Józ. Bened. Daszkiewiczowi, b. rachm. biόra nacz. pow. Łukowskiego, rs. 189; pozostałym 2 córkom po Ruszczyńskim, adjunkcie pow. Sieradzkiego, rs. 71 kop. 25; p. Edw. Watson, b. radzcy wydz. administ. gub. Radomskiej, oprócz pensyi rs. 585, dodatek rs. 195; pani Wiktoryi Szczecińskiej, wdowie po burmistrzu m. Turowa, rs. 30; pani Franc. Kozłowskiej, wdowie, po dozorcy polic. wykon. m. Warszawy, rs. 22 k. 50; p. Józef. Buczyńskiemu, starszemu lekarzowi pow. Siedleckiego, a dawniej lekarzowi dywizyi ułanów b. wojska polsk. rs. 1090 k. 12; p. Ant. Walewskiemu, radcy Stanu, b. gubernatorowi cyw. gub. Kieleckiej, rs. 2250; Jan. Sikorskiemu, b. bednarzowi mag. solnego, rs. 49 k. 50; Marc. Kuczyńskiemu; b. strażnikowi leśnemu, rs. 33 k. 75; p. Jan. Hen. Vulpius, b. buchhalterowi w biórze administracyi fabryk żelaznych rząd. rs. 425 k. 25; Janowi Łaguna, b. strażnikowi celnemu, rs. 70 k. 20; Michałowi Górskiemu, b. strażnikowi tabaczn. rs. 37 k. 50; p. Teod. Jan. Balińskiemu, b. podleśnemu, oprócz pensyi rs. 36, dodatek rs. 61 k. 50; p. Dyon. Selwan, b. naczel. komory celnéj, rs. 360; p. Tom. Kłoteckiemu, b. kontrollerowi handlu; rs. 43 k. 20; p. Stan. Pazowskiemu, strażnikowi celnemu, rs. 45.

Wiadomości z Kaukazu. — *Warownia Temir-Chan-Szura d.* 15 *maja.* — Wszystkie wiadomości, z gór otrzymywane, potwierdzają, że bezskuteczny zamach Szamila sprawił wszędzie nader dla niego niekorzystne wrażenie. Czeczeńcy i Dagestańczycy, którzy się w jego zgrai znajdowali, rozeszli się do domów. — W Kabardzie, wszystko jest w zupełnéj spokojności. Po przybyciu głównodowodzącego do Nalczyku stawili się natychmiast wszyscy xiążęta i Uzdeniowie, którzy pozostali wiernemi swoim obowiązkom; z pomiędzy nich nie można nie wspomnieć: szanownego starca, podpułkownika Misosta Atażukina, podporucznika Ałchaz Misostowa, Sztabs rotmistrza Batarbek Tambiewa, podporucznika Met Kunedetowa, Baty Gireja Dautukowa, Dewlet-Gireja-Tambiewa, chorążego Zaż-Sok-Agojewa, Mahomet-Nakcewa i wielu innych. Prosili oni jednomyślnie o surowe ukaranie tych krajowców, którzy

wspierali widoki Szamila. Niegodni ci członkowie narodu Kabardyńskiego, w liczbie 5, a mianowicie Uzdeniowie: Mahomet-Misza-Anzorow, Mahomet Kożokow, Mahomet Fiszterów, Mahomet Kudunetow i Effendi Hadżi Berezgow. Osoby te, unikając zasłużonéj kary, poszły za Szamilem w góry. — Z Nalczyku głównodowodzący udał się na lewe skrzydło i do Dagestanu, dla rozwiązania na miejscu niektórych kwestyj co do organizacyi wojsk i kraju. Xiążę Woroncow przekonał się osobiście, że w wojskach które miały udział w ściganiu buntowników, prawie nie ma chorych, ani na siłach upadłych, pomimo forsownych marszów dwutygodniowego pochodu. Niezmordowane wojska, z właściwą sobie wesołością, gotują się do letnich zatrudnień. Pomiędzy warownią Gerzel-Auł a twierdzą Wniezapnaja, głównodowodzący naznaczył miejscowość nad rzeką Jaryksą, gdzie niezwłocznie zajmą się wojska wzniesieniem nowéj warowni w widokach trwalszego zabezpieczenia płaszczyzny Kumykskiéj od napadów łupiezkich. W Czir-Jurcie, xżę Woroncow obejrzał prześliczną warownię, założoną zeszłéj jesieni przez oddział jenerał lejtnanta Łabincowa. Most na łodziach, przez Sułak, utrwali tam kommunikacye pomiędzy linią Kaukazką i Dagestanem północnym. W okolicach tego punktu rozłożony zostanie tego lata pułk dragonów xcia następcy tronu Wirtembergskiego. Srodek ten powinien zabezpieczyć od wszelkich przerw nieprzyjaciela, tak równinę Szamchalską, jako i przestrzeń pomiędzy Sułakiem i Niższym Terekiem. — Przybywszy do Temir-Chan-Szury d. 13 głównodowodzący wyjedzie jutro do Dagestanu południowego.

— *Wiedeń* 11 *Czerwca.* —

Onegdaj przybyła tu J. C. M. Xżna Parmy i panujący xżę Brunświcki z Włoch.

Wczoraj przywieziony został z Medyolanu do Wiednia, wykonany przez nadwornego rzeźbiarza barona Pompeo Marchesi, kolosalny posąg cesarza Franciszka I. Umyślnie do tego urządzony wóz, ciągniony przez 24 przystrojone konie, poruszał się pośród tłumów ludności przez miasto aż do placu Burg, gdzie posąg wypakowany został. Po jutrze ma być na podnożu postawiony. Posąg ten waży 225 cent. Z Medyolanu do Cilli wieziony był przez konie, z Cilli do Mürzzuchlag na kolej żalaznéj, a ztamtąd do Wiednia znowu przez konie ciągniony, do czego miejscami musiano użyć 37 koni. Uroczyste odsłonienie pomnika ma się odbyć w d. 16 czerwca.

— *Paryż* 14 *Czerwca.* —

Izba deputowanych naradzała się wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem wydatków ministerstwa marynarki. Już w samo południe przy nieznośnym upale 30 prawie stopni stumiarowego termometru, rozpoczęły się rozprawy, i na tém posiedzeniu zostały ukończone. Izba deputowanych spieszy się z ukończeniem swych prac. Sądzą że i izba Parów ułatwi się do dnia 27 czerwca, i dla tego spodziewają się że dnia 28 b. m. *Moniteur* ogłosi postanowienie rozwiązujące izbę.

Flota ewolucyjna, pod dowództwem xięcia Joinville opuściła dnia 10go b. m. wyspy Hyeryjskie.

Sądowe śledztwo przeciw dowódzcy warowni Ham i przeciw dwom dozorującym xięcia Ludwika Napoleona, zaniechane zostało. Tylko doktór Connean stawiony będzie przed sądem w Amiens. Zarazem *Commerce* zapewnia, że jenerał Montholon został ułaskawiony i zapewnie wczoraj na wolność wypuszczony.

Dziś odbywa się uroczyste otwarcie północnéj kolei żelaznéj.

O teraźniejszym stanie Abdelkadera nie można już wątpić. Kolumna pułkownika Renault udała się za nim w pogoń, i przy odejściu ostatniéj wiadomości z Algieru, musiała już przejść przez Sitten, gdzie Abdelkader w końcu się znajdował. Zdaje się, że deira tylko z trudnością uskuteczniła swój odwrót przez Marokko. Miała być w swéj drodze przez Kabylów napastowana, i przybyła nie bez pewnych strat do Mtalasa, 30 mil od granicy.

— *Dnia* 15 *Czerwca.* —

Udzielamy czytelnikom naszym krótką wiadomość o kandydatach, których opinia publiczna przeznacza na opróżnioną stolicę Apostolską: Kardynał Fransoni, prefekt kongregacyi Propagandy, urodzony w Genewie 10 grudnia 1776 r., liczy lat 71. Kardynał Castrunio Castracone hrabia Antelminetti, wielki Penitencyaryusz, urodzony w Urbino 21 września 1779 r., liczący lat 67 wieku. Kardynał Orioli, biskup z Orvieto, urodzony w Raquocavallo 10 grud. 1778; ten kardynał był przez długi czas plebanem w dyecezyi Werdun we Francyi. Kardynał Micara, dziekan kolegium świętego, urodzony w Frascati 12 październ. 1775 r. Kardynał Polidori, urodzony w Jesi 4 stycz. 1778 r. Kardynał Mattei, urodzony w Pergola 8go wrześ. 1792. (*J. des. Déb.*)

Tiara papiezka, używana teraz przy koronacyi Papiezkiéj, ofiarowaną została przez Napoleona Piusowi VII. Jest jeszcze druga tiara ofiarowana przez ostatniego Papieża. Tiary i mitry znajdują się zachowane w zamku ś. Anioła, dokąd je po koronacyi odnoszą. Ofiarowana przez Napoleona tiara, ma wartości 428 tysięcy fr.

— *Madryt* 7 *Czerwca.* —

Królowa używa w pałacu sztucznych wód mineralnych z tak pomyślnym skutkiem, że za porozumieniem się z ministrami postanowiła już tego roku nie jechać do sztucznych wód mineralnych.

P. Buschenthal, izraelita z Strasburga, który w skutek zabiegów, jakiemi kierował w interesie Infanta Don Henryka, za ministerstwa Narvaeza został z Hiszpanii wydalony, i udał się do Anglii, przybył tu znowu onegdaj otrzymawszy pozwolenie do powrotu na wstawienie się posła angielskiego.

— *Rzym 8 Czerwca.* —

O testamencie zmarłego Papieża wiadomo z pewnością, że 100,000 skudów zapisał cztorem swoim synowcom pieniądze zaś deponowane w banku św. Ducha, propagandzie: kamerdynerowi Kajetano 3000 skudów wraz z miesięczną pensyą po 25 skudów aż do 3o pokolenia. Znaczną bibliotekę swoją zapisał w $\frac{1}{3}$ części uniwersytetowi, w $\frac{1}{3}$ propagandzie, w $\frac{1}{3}$ w San Gregorianu. Ile dla służby swojéj pozostawił, nie wiadomo. Kardynałowi Mattei pozostawił puhar wartości 1000 skudów.

(*G. P. Pr.*)

(Dokończenie obrzędów przy śmierci Papieża i wyborze jego następcy). Kardynałowie wieczorem tego dnia, którego udali się do Konklawe, składają przysięgę na zachowanie przepisów apostolskich istniejących względem odbycia tegoż Konklawe. Poczem udają się do przeznaczonych sobie cel, gdzie przyjmują odwiedziny ciała dyplomatycznego, Prelatury i szlachty Rzymskiéj; następnie, o późnéj już godzinie, przychodzi mistrz ceremonij i woła przed każdą celą: *Extra omnes*, co znaczy, że wszystkie osoby nie należące do Konklawe, mają się natychmiast z pałacu oddalić. Kollegium święte składa się, jeżeli jest kompletne, z 70 kardynałów; ale liczba ta nigdy nie jest kompletną; obecnie żyje tylko 62 kardynałów.

Wybór Papieża może nastąpić trojakim sposobem: 1) przez natchnienie *(inspiratio)* czyli jednozgodne obwołanie *(acclamatio)*; 2) przez kompromis; 3) przez głosowanie. Wybór przez natchnienie następuje wtedy, gdy kardynałowie jednozgodnie i przez obwołanie dają głosy swoje; tego sposobu wyboru rzadko używają; miał on miejsce przy wyborze Grzegorza XIIIgo i Sykstusa V. Kompromis następuje wtenczas, gdy Kardynałowie zgodzą się na wyznaczenie Delegowanych, którzy nowego Papieża obierają; aby jednak taki kompromis był ważnym, trzeba także żeby wszyscy obecni Kardynałowie dali na to swoje zezwolenie; takowy dwustopniowy wybór miał miejsce przy obiorze Klemensa V. Wybór przęz głosowanie jest najzwyczajniejszy.

Każdy kardynał daje 2 razy na dzień swój głos na osobnéj karteczce; z rana po mszy i po południu. Obliczanie głosów odbywa się w kaplicy. Jeżeli przy pierwszem głosowaniu otrzyma który z kardynałów liczbę głosów, jaka jest przepisana do ważności wyboru, t. j. dwie trzecie części (w obecnym wyborze głosów 41), natychmiast zostaje Papieżem obwołany. Jeśli zaś obliczenie głosów nie wyda takiego rezultatu, wtenczas następuje powtórne głosowanie, przez tak nazwane przystąpienie *(accessio)*; głosujący nie mogą teraz dawać swego przystąpienia temu, za którym już poprzednio głosowali, ani też temu, który przy pierwszem obliczeniu głosów nie miał przynajmniéj jednego głosu; jeżeli który z głosujących chce utrzymać swój pierwszy głos, i żadnemu z innych kandydatów nie chce udzielić swego przystąpienia, wtedy pisze na kartce wyborowéj: *Accedo nemini* (do nikogo nie przystępuję.)

Jeżeli głosy z pierwszego obliczenia wraz z głosami przystąpienia okażą dla jednego z kandydatów większość dwóch trzecich części, wtedy wybór jego jest kanonicznie ważnym. Jeżeli zaś i przez przystąpienia nie osiągnie się potrzebnéj większości, natenczas wszystkie kartki głosowe palą się w pewnéj godzinie na ognisku za ołtarzem urządzonem, a dym wychodzi rurą na zewnątrz; tym sposobem lud rzymski uwiadomiony jest o przedsięwziętem powtórnem głosowaniu.

Hiszpania, Francya i Austrya mają przy wyborze Papieża głos wyłączny (*Sententia exclusiva*) t. j. prawo protestowania przeciw temu lub owemu kardynałowi, i w tym celu każde z tych państw upoważnia jednego z kardynałów do téj protestacyi, która atoli wtedy tylko może mieć miejsce, gdy kartki są jednozgodne oprócz jednéj lub dwóch; w przeciwnym zaś razie, jeżeli znajduje się liczba kartek do wyboru potrzebna, protestacya ta nic nie znaczy.

Po uskutecznionym wyborze Papieża najstarszy z kardynałów zapytnje się nowo-obranego, czy wybór przyjmuje, i jeżeli ten potwierdza, wówczas spuszczają razem wszystkie baldachiny wznoszące się nad krzesłami kardynałów, zostawiając tylko baldachin nad siedzeniem obranego, a dwaj kardynałowie najbliżéj niego siedzący, odsuwają się od niego na znak uszanowania, aby zbyt blisko niego nie siedzieli. Każdy Papież przyjmuje zwykle przy wyborze swoim inne imię, oprócz imienia Piotra, którego żaden obrany Papież nosić nie może.

Po wygotowaniu akta nominacyjnego, dwaj kardynałowie prowadzą nowo-obranego za ołtarz, ubierają w ornat papiezki, i wprowadzają napowrót do kaplicy św. Grzegorza przed ołtarz, gdzie zasiada na krześle papiezkim i przyjmuje pierwsze uszanowanie i czołobitność od kollegium św., którego członkowie klęczący całują mu nogę i rękę, a powstając z kolan otrzymują od niego pocałunek pokoju. Kardynał-Podkomorzy kładzie mu na palec pierścień rybacki, a Papież oddaje go Mistrzowi ceremonij, aby na nim kazał imię jego wyryć. Poczem pierwszy kardynał-diakon udaje się do loży na główny balkon Kwirinalu, każe oderwać przepieżenie, którem zamknięty został otwór zewnętrzny, aby obecni w Konklawe kardynałowie nie mieli żadnéj komunikacyi na zewnątrz, i ogłasza donośnym głosem zgromadzonemu ludowi wybór nowego Papieża w tych słowach: »*Annuncio vobis gaudium magnum*; *Papam habemus eminentissimum ac reverendissimum dominum N. N., qui sibi imposuit nomen N. N.*« (Zwiastuję wam wielką radość; Papieżem mamy najjaśniejszego i najwielebniejszego pana N. N., który przyjął imię N. N.) Nowy Papież udaje się potem do apartamentów papiezkich, a w kilka dni odbywa się koronacya na widomą głowę kościoła i panującego xcia. Ko-

ronacya ta odbywa się przed kościołem ś. Piotra, gdzie na wspaniałym tronie zdejmują mu czapkę kardynalską, a kładą tiarę. Poczem przeprowadzają go ztąd aż do kościoła św. Jana Laterańskiego w uroczystéj processyi, oddają mu 2 klucze złoty i srebrny, a Papież udziela błogosławieństwo.

Rozmaitości.

WĘDROWNY LEKARZ.

(Ciąg dalszy.)

Pan Michał jeszcze raz spojrzał na chorą, jeszcze raz dotknął się jéj ręki i podniosłszy się, wyszedł cicho z pokoju, aby przyzwać którą ze służących, a późniéj wyjść na świeże powietrze i z piękną napieścić się naturą.

Przed domem mieszkalnym napotkał pan Michał znajomego sobie Bartłomieja. Poczciwy wieśniak w milczeniu spoglądał na okna pokoju, w którym spoczywała jego pani, niespokojne jego oczy zwiastowały pragnienie zaspokojenia ciekawości o stanie jéj zdrowia. Spostrzegłszy go lekarz powitał:

Jak się macie Bartłomieju? zapewne ciekawiście wiedzieć czy żyje wasza pani.

Ufam Bogu, odpowiedział staruszek, wznosząc oczy w niebiosa, nie darmo on ciebie zesłał panie, ale człowiek pragnie się o wszystkiem na oczy przekonać, aby był pewnym i spokojnym.

Żyje i będzie żyła, odrzekł lekarz łagodnie; sen, który ją od kilkunastu dni opuścił, po wzięciu lekarstwa powrócił, wzmocni on jéj siły i dalszych pozwoli użyć mi środków, Bądź spokojny mój Bartłomieju, upewnij nawet całą gromadę, że wasza pani ma się daleko lepiéj i że niebezpieczeństwo minęło. Właśnie poleciłem ją pieczy domowników, wiedząc, że się nie prędko przebudzi, i wyszedłem, aby waszą wioskę zobaczyć, powitać znajomych i jeżeli są chorzy, dać im pomoc, jaka w mojéj możności.

A więc pan pozwoli, że go zaprowadzę? zapytał kłaniając się osiwiały wieśniak. Już cała wieś wie o twojem panie przybyciu, już starsi naradzili się jak cię powitać i cieszą się nadzieją że dłużéj z nami jak dawniéj zabawisz, albo może i na zawsze zamieszkasz.

Idźmy, idźmy, mówił pan Michał z niewymownym wyrazem poglądając na wieśniaka, jakby mu dziękował za okazywaną przychylność; gdy zaś postępował w milczeniu, wieśniak mówił daléj:

Gdybyś pan chciał pozostać z nami gdybyś już zaniechał owego błąkania się po świecie, tobyć może był szczęśliwszym jak dotąd. Nic mówię ja o chlebie, bo tego nigdy ci nie braknie, wszędzie gdzie przyniesiesz pomoc, ostatki z tobą podzielą, jak ty je dzielisz z biednemi; ale cała wieś nasza czuwałaby nad twojem zdrowiem, cała wieś służyłaby ci wiernie i co tylko zapragniesz chętnieby dla ciebie zrobiła. Jeżeli Bóg pozwoli zdrowie naszéj pani odzyskać i ona pewnie swoje prośby z naszemi połączy, a wtedy nie skarżyłbyś się mój panie, że jesteś sam na świecie, że musisz się tułać z miejsca na miejsce i wlec smutne życie do grobu.

Dziękuję ci mój Bartłomieju, odrzekł z wdzięcznością lekarz; ale mimo ustawicznych pragnień spokojności, nie wiem czybym zdołał na jednem miejscu usiedzieć; przyzwyczajenie staje się drugą naszą naturą i zmiana miejsca, nowe mi daje zajęcie, nowych wymaga ofiar, wprawia moje myśli i moje ciało w działalność; przytem moje piosneczki chciałbym, aby wielu umiało, żeby je powtarzali i nauczyli jeszcze swoje dzieci. Co nowa okolica to świeży ugor, jest w niéj wielu chorych, wielu zwaśnionych, wielu złych, wielu zwątpiałych, i dobrze, aby ich słabości uleczyć. Oh! bo nie dosyć uzdrowić ciało, trzeba także zajrzeć do duszy, trzeba rozświecić jéj ciemności i wytknąć drogę do szczęścia. Bóg skazał mię na tułactwo, w tułactwie więc chcę wypełniać jego przykazania. Jako lekarz więcéj mam środków po temu, jak ktokolwiek inny; nauka i sztuka często mi pomaga do przekonania ludzi i daje mi prawo niejakiego rozkazywania. Oh! nie Bartłomieju, nie sądź, aby życie moje tułacze, jak je nazywasz, było cierpkie i bez przyjemności, i owszem w niem ja żyję cały, doznaję pociechy i rozkoszy, w niem poznaję ludzi, badam ich charaktery i jestem o tyle użyteczny o ile mi pozwala Opatrzność. Jak sądzę, wypadnie skończyć życie, jak się zaczęło, a czy ono zagaśnie tu, lub tam, to wszystko jedno. Tak tu, jak tam przyjdą przychylni na mój grobowiec i może jaka czuła dusza łzę uroni; tak tu, jak tam promień słońca oświeci moją mogiłę, tak tu, jak tam duch mój przejdzie do życia lepszego. Ale lepiéj mówmy o czem innem Bartłomieju. Jak się miewa wasz pleban? *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do dnia 30 Czerwca.

Linczewski Maxymilian, Paniutin jen. ces. ros., Jaworski Andrzej, Bukowski Władysław, z Polski; -- Bristier Henryk, Riedel Gottard ob., Feyteles Szymon, Sierakowski Alfons hr., Dulębowski Ignacy ob., Lhuillier Wiktor, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Wodzicki Władysław hr., do Polski; -- Vuillcumier Celestyn, Gieche Andrzéj, do Galicyi.

Doniesienie prywatne.

Karol Baron Lariss wystawił pod dniem 30 Września 1845 r. tu w Krakowie wexel na summę 2,180 złp. na rzecz Ludwika Geduldig z terminem zapłaty za miesięcy 9, gdy fundusze tegoż przez star. Izaaka Brindze zapowiedziane zostały, a tak wexel ten ani Ludwikowi Geduldig, ani jego Cessyonaryuszom wypłaconym być nie może; przeto ostrzega się Publiczność, aby wexlu w mowie będącego jako niewypłacalnego nie nabywała.

Kraków dnia 30 Czerwca 1846 r.

(1r.)